№ 213. w Wtorek dnia 13. Września 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 10. Września. — Wynaleziono węgierską koronę św. Szczepana wraz z insygniami, była zakopaną niedaleko Orsowy i tu ją przywieziono.

Medyolan, 8. Września. — Dziś ogłoszono 64 wyroków politycznych względem sprzysiężenia 6. Lutego. Zmieniono 20 wyroków na śmierć skazujących na więzienie forteczne, 44 zaś na śmierć skazanych poniesie karę dożywotnią na galerach.

Paryż, 9. Września. — Turcya znów kupuje w Paryżu 20,000 karabinów.

Berlin, 11. Września. — Naj. Pan raczył potwierdzić wybór akademii umiejętności w Berlinie Dr. Beyricha i Dr. Ewalda na członków zwyczajnych akademii, a księcia Maksymiliana Neuwied i Piotra Czikaczew honorowymi członkami tejże akademii; tudzież nadać radzcy policyjnemu Altmann w Berlinie tytuł dyrektora policyi.

Berlin, 11. Września. — W dzisiajszym Staatsanzeigerze czytamy najwyższe rozporządzenie z dnia 6. Sierpnia r. b. na mocy którego drodze żwirowéj mającéj się budować z Nakła, w powiecie wyrzyskim, obwodzie bydgoskim, na Mroczyn do granicy powiatu w kierunku Vandsburg, nadane zostają prawa przepisane dla dróg żwirowych budowanych kosztem państwa.

Berlin, 10. Września. — Spenera i Vossa gazety zamieściły o spekulacyach zbożowych w Berlinie następujący artykuł: od dawnego czasu zajmowały się władze miejscowe środkami, ku ukróceniu sztucznéj drożyzny zboża i ziemniaków w spekulacyach giełdowych, szczególniéj pan prezes policyi Hinckeldey dołożył pracy nad wyśledzeniem ukrytych sprężyn na giełdzie berlinskiéj, o czém po razy kilka wspominały dzienniki. Zdaje się, że władze stały się baczniejszemi od czasu, gdy podobne wypadki zachodziły zagranicą i postanowiły pochwycić rzecz tę ze strony stósownéj i praktycznéj. Naszą giełdę zalali teraz tak zwani fuszmeklery, którzy nie składając przysięgi na rzeczywistych meklerów, narzucają się na pośredników w handlu zbożowym. Lichwiarskie spekulacye niektórych naszych kupców w nich znajdują godnych pośredników, bo prawdziwi meklerzy nie chcą się oddawać brudnym interesom. Tym sposobem cały handel lichwiarski i na diferencye spekulujących przeszedł w ręce tych fuszmeklerów, i stało się, że wskutek zarobku na tego rodzaju meklerów wyszło wielu kupczyków i żydowskich kupców z prowincyi poznańskiéj. Osoby te w końcu opanowały spekulacyami swemi nareszcie ceny zbożowe i zaszkodziły zupełnie rzeczywistemu i poczciwemu handlowi zbożem. Pan prezes policyi Hinckeldey widząc, jak ci kupcy i ich pośrednicy tak zwani fuszmeklerowie prowadzą tylko grę azardowną w diferencye, postanowił pierwszy pocisk wymierzyć na fuszmeklerów, według zdrowéj zasady, że jeżeli zwróci się handel w ręce przysięgłych meklerów, których na przypadek przeniewierstwa łatwo pociągać do odpowiedzialności, natenczas cały handel pójdzie drogą naturalną i nie wyboczy na manowce szkodliwe dla publiczności. Wczora więc z rana o godzinie 6 odwiedziła policya dwadzieścia blisko osób znanych z fuszmeklerstwa, przetrząśnięto im mieszkania, pozabierano papiery i notatki, aby ich pociągnąć do odpowiedzialności przed sąd właściwy, za przywłaszczanie sobie meklerstwa. Nadto upomniano ich surowo, aby się nadal wystrzegali od podobnego pośrednictwa w lichwiarskim handlu zbożowym. W południe tegoż dnia przybył dyrektor policyi Stieber z silnym oddziałem urzędników policyjnych na giełdę zbożową i wypędził ztamtąd wszystkich fuszmeklerów, wielu z nich aresztował i jeżeli nie należeli do mieszkańców stolicy, natychmiast ich kazał z niéj wyprowadzić. Spodziewiać się więc należy, że to rozporządzenie i ten środek, który niemałego tu narobił chałasu, odniesie swój błogi skutek.

Francya.

Paryż, d. 7. Września. — Monitor wspomina, że pod niebytność cesarza w Paryżu, kilka razy zgromadzali się ministrowie na radę u ministra sprawiedliwości.

Poseł angielski przeznaczony do Madrytu lord Howden przybył tu wczoraj.

— Minister oświecenia wydał rozporządzenie, że uczniowie w liceach, którzy się sposobią do wyższych zakładów naukowych, mają zdawać oprócz zwyczajnych egzaminów przed swoimi nauczycielami, jeszcze drugie egzamina w naukach matematycznych i przyrodzonych przed członkami instytutu i profesorami na ten cel wyznaczonemi.

— Onegdaj aresztowano dwóch drążników, którzy w roku 1848 klejnoty ukradli w tuileryach. Metressa jednego z nich odkryła rzecz tę policyi, ponieważ ją kochanek opuścił. Złodzieje owi ukrywali skarb swój skarb skrzętnie i trudnili się jak dawniéj przenoszeniem ciężarów. Już mieli się wyprowadzić z Paryża na prowincye, gdzie sobie ziemi zakupili, ale ich aresztowano.

Według Constitutionnela cesarz z cesarzową przybędą zapewne dn. 10. Września, a więc zaraz po uroczystościach wyprawionych przez miasto Dieppe na cześć cesarza. Dnia 15. opuszczą St. Cloud i udadzą się w podróż do Boulogne do północnéj Francyi.

— W skutek wczoraj ogłoszonego dekretu dotyczącego wolnego przewozu zboża po rzekach i kanałach francuzkich odbyli dyrektorowie kolei żelaznych wiodących z prowincyi do Paryża naradę, na któréj stanęło, że od przewożenia zboża niemal nic się nie będzie po kolejach żelaznych opłacało. Deputacya wysadzona przez dyrekcye kolei paryzkich wyjechała do Dieppe, celem uwiadomienia cesarza o téj uchwale.

— Wyrok sądu w Rouen ogłoszony w sprawie korespondentów, zajmuje do wysokiego stopnia prawników i rząd. Ostatni oświadczył, że obalenie tego wyroku uważać będzie za ujmę swojéj powadze. Korespondent gaz kolońskiéj zamieszcza szczegóły o téj sprawie i mówi: wyrok przez sąd w Rouen ogłoszony, został zredagowany w ministerstwie sprawiedliwości i odesłany do prezesa owego sądu panu Frank Carré, który ma posieć posadę przy sądzie kassacyjnym przy pierwszym wakansie. Wyrok sądu kasacyjnego, który obalił wyrok trybunału Sekwany i cesarskiego sądu i znów został wyrokiem w Rouen uchylony, zapadł głosami 7 przeciw 6, a między członkami głosującymi za kassacyą znajdował się p. Aylies były prezes przy cesarskim sądzie, zamianowany członkiem sądu kassacyjnego na polecenie pana Troplong. Prezes senatu wystawił się w skutek tego na przykre wyrzuty i byłby popadł w niełaskę, gdyby nie jego wpływ, mogący wyjednać znów wyrok podobny do zapadłego w Rouen. Na wielu posiedzeniach wypróbowano to podobieństwo i jego wpływy, tak że Troplong oświadczył w końcu, iż sądzi, że za sobą mieć będzie 12 głosów. Prezes pierwszy najwyższego sądu we Francyi na konferencyi tego sądu odbytéj oświadczył wyraźnie, że uchwała jego odejmująca ministrowi policyi prawn otwierania listów na pocztach, byłaby wypowiedzeniem posłuszeństwa powadze rządu. Rząd wówczas, rzekł Troplong, wcaleby niezważał na nietykalność sędziów aleby postąpił sobie, jak mu jego interes nakazuje, bo rząd sądów nie uważa za niepodległe ciało, jak to było za czasów parlamentu i monarchii konstytucyjnéj. Pod rządem absolutnym, demokratycznie ukonstytuowanym i wybranym głosami całego narodu, sądy niczém inném nie są, jak gałęzią administracyjną zawisłą od rządu.

Paryż, 8. Września. — Półurzędowe dzienniki zbijają dziś w dziennikach szwajcarskich umieszczoną wiadomość, o odkrytym w Lionie sprzysiężeniu i o aresztowaniach.

— W dniach 11., 18 i 25. Września odbędą się uroczystości w St. Cloud i będą świetne, jak zaręcza Patrie. Już wielu cudzoziemców przybyło na te uroczystości. Chcąc zapobiedz nieporządkowi, wydał prefekt policyi rozporządzenie, które dziś porozlepiano po rogach ulic.

— Pod tytułem Gazette de Paris zacznie wkrótce wychodzić w Paryżu tygodnik poświęcony wyłącznie literaturze i sztukom, do którego redakcyi należeć będą Leo Gozlan i Berlioz.

— Rzeczą dotąd jest niepewną, czyli koronacya odbędzie się w dniu 2. Grudnia. Model do korony wkrótce będzie wystawiony na widok publiczny.

— Rozruchy z powodu drożyzny wybuchłe, z łatwością przytłumiono, w nich kobiety i dzieci główną odgrywały rolę.

— Kardynał arcybiskup w Lion przesłał 10,000 fr. na ręce posła hiszpańskiego, które zebrano dla cierpiącéj wielki niedostatek Galicyi.

— Sprawa turecko rosyjska znów od trzech dni zajmuje umysły. Dotąd nieodebrano tu urzędowéj wiadomości, czyli propozycye tureckie zostały przyjęte przez rząd rosyjski. Według wiadomości nadeszłych drogą prywaną spodziewać się należy, że Rosya nie przyjmie propozycyi tureckich i tylko zażąda przyjęcia przez Turcyą propozycyi wiedeńskich nieodmienionych. P. Druin de l'Huys zapytał z polecenia cesarza pana Kiselew, o zamiarach cara w téj mierze, na to otrzymał odpowiedź, że cesarz nie przystanie na propozycye tureckie, które uważa za obrazę

i żądać będzie stanowczo przyjęcia przez Turcyą propozycyi wiedeńskich. Obok sprawy wschodniéj, zajmuje do wysokiego stopnia ciekawość sprawa szwajcarska. Spodziewają się wielu ztąd trudności. Wielu przepowiada Szwajcaryi los Turcy, w sprawie jéj przed w Austryi. Bank Francyi podwyższy w tych dniach swoje diskonto. Rozporządzenie w téj mierze już może jutro ujrzymy po dziennikach.

Anglia.

Londyn, d. 7. Września. — Morning Herald występuje z piorunującym artykułem przeciw lordowi Aberdeen i mówi, o naszym majordomusie, który głową podrwił, a upodlaniem się przed Rosyą, wystawił na szwank pokój europejski.

— Królowa, książę Albert i królewska rodzina wyjechali wczoraj zrana o godzinie 8½. z Edinburga. Przejechali koleją żelazną w trzech godzinach do Cupar Angas, a ztąd do Balmoral pocztowemi końmi.

— Lord Palmerston wyjechał z swoją żoną do dóbr swoich Broadlands. Równie lord John Russel opuścił Londyn i jedzie do Szkocyi.

— Królowa Krystyna hiszpańska bawi wciąż w Londynie, czyni exkursye w okolice i oglądała wczoraj w towarzystwie posła hiszpańskiego zamek Windsor.

— Wygnana francuzka królewska rodzina opuści, jak się dowiadujemy Claremont na dniu 24. Września z Southamptonu uda się do Madrytu. Królowa Marya Amalia, księstwo Joinville, księżna Orleans i hr. Paryża z liczym orszakiem towarzyszyć będą królowéj i zapewne najmą statek parowy do przejazdu.

Papiery angielskie spadły w skutek pogłosek politycznych.

Londyn, 8. Września. — Chociaż Times oświadczyła iż propozycye tureckie tak są małéj wagi, iż o nich ani warto wspominać, jednakowoż twierdzi że przypisek do tureckiéj noty zawiera bardzo ważne żądanie, to jest, aby Rosya ustąpiła natychmiast z księstw i dała gwarancyą mocarstwom wszystkim, iż podobnego najścia obcego territorium nigdy się niedopuści. Ten przypisek ma według niéj znaczenie wojenne.

— Morning Herald powiada, że konferencya wiedeńska wprawdzie carowi doradzała, aby przyjął zmienioną notę, ale opuściła z swéj strony aluzią względem opuszczenia księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie i względem gwarancyi, nienachodzenia powtórnie territorium treckiego bez wypowiedzenia wojny. Herald twierdzi, że Anglia i Francya słowem honoru zobowiązały się pomagać sułtanowi. Jeżeli car powie nie! natenczas każdy dalszy układ byłby grzechem i stratą czasu. Skoro zaś car przyjmie zmiany tureckie, natenczas rzecz zaczaczy się o ustąpienie Rosyi z księstw naddunajskich. Co do tego punktu porta ani na krok nieustąpi, powtóre ustąpienie Gorczakowa przed odpłynięciem floty z zatoki Besika jest dla mocarstw zachodnich sprawą honorową, szczególniéj dla tego, że hr Nesselrode tłumaczył najście księstw pokazaniem się flot angielskiéj i francuskiéj na neutralnych wodach. Od czasu porównania dnia z nocą przestaje zatoka Besika być bezpiecznem miejscem. Jeżeli przeto za dni czternaście Rosyanie nie ustąpią z księstw naddunajskich, natenczas floty połączone muszą zarzucić kotwice w porcie konstantynopolitańskim.

W Liverpoolu pokazała się niedawno cholera podobnie jak w Londynie. Zmarły na nią w Liverpoolu był Niemcem i przybył z Hamburga, zkąd zapewne przywiózł z sobą zaród swojéj choroby. Bezwątpienia zepsute powietrze w tym domu rozwinęło zarodę choroby tak, że więcéj osób na nią zapadło i dla tego kolegium zdrowia postanowiło baczne oko zwrócić na domy zamieszkane przez emigrantów i spodziewa się tym sposobem zapobiedz szerzeniu się epidemii.

Hiszpania.

Madryt, d. 3. Września. — Nawet zwolennicy rządu naszego źle przyjęli wiadomość, o zakazie Timesa w Hiszpanii. Dawniéj mógł wielce dokazywać rząd przeciw pociskom zagranicznym, naród jego wystąpienie przeciw zagranicy oklaskami przyjmował. Natomiast Times z dotkliwemi wystąpił zarzutami przeciw rządowi i tak co do kolei żelaznych, nieradzi nabywać ich akcyi, nie tylko sam Times, ale i inne dzienniki ostrzegają o tem kapitalistów. Dotąd Timesa trzymano w Hiszpanii 600 egzemplarzy, wszystkie urzędy celne i policyjne otrzymały rozkaz palenia egzemplarzy Timesa, skoroby go ujrzały. Mimo to tem więcéj go sprowadzać będą do Hiszpanii, bo staje się coraz więcéj zajmującym i ciekawszym dla Hiszpanów. W kraju, gdzie żaden urzędnik nie ma pewności, czy długo pozostanie na swéj posadzie, sumienia celników nie są zbyt tkliwe. Z tego powodu ministrowie odwołują się w rzeczonym zakazie Timesa do honoru i dumy narodu hiszpańskiego. W Cafe Suizo, gdzie grandowie i inne znakomite osoby się zgromadzają, od czasu, jak Puerta dei Sol straciła pozwolenie przyjmowania zgromadzeń, postanowiono podać prożbę do królowéj o pozwolenie Timesa, który zawsze bronił narodu i tylko występował przeciw administracyi i podawał uzasadnione dowody. Umysły i z tego powodu są rozdrażnione, że zwołanie kortezów odrzucono do późniejszego czasu. Połóg królowéj ma nastąpić w Listopadzie, a więc o zwołaniu tego ciała w tym roku nie można tuszyć. Wszystko się dzieje, jak ludzie mówią, dla zyskania czasu do napełnienia swoich kieszeni, bo Lersundy i jego koledzy dobrze wiedzą, że z ogłoszeniem dekretu powołującego kortezów, podpiszą na siebie wyrok śmierci. Kiedy Lersundy stanął na czele administracyi i odezwał się, jakiem jest poświęceniem dla narodu przejęty, jak starać się będzie o uchylenie niedostatku i nadużyć swoich poprzedników, jak przywróci prassie stopień i niepodległość, wówczas wszystkie stronnictwa powitały go przychylnie, liberalna nawet prassa była gotową ofiarować mu swoje pióro. Z tych wszystkich przyrzeczeń dotąd ani jednego niedotrzymał Lersundy, owszem w niektórych gałęziach pokazał się jeszcze ochydniejszym, aniżeli słusznie znienawidzony Roncali. Gdyby królowa tak silnego była charakteru, jak jest łagodną, natenczas łatwoby można zaradzić złemu, a na nieszczęście dla Hiszpanii, córka Ferdynanda nie jest obdarzona duchem, któryby był zdolen przejrzeć wszystkie intrygi, które snują się około jéj tronu. Uważa wszystko za oszczerstwo i bierze swoich ministrów w obronę, skoro ci starają się o jéj zabawy. Na większe nieszczęście narodu, królowa matka powróci wkrótce do Hiszpanii. Tym razem drogę obiera na Barcelonę i Walencyą, rady gminne obu miast zaprosiły i przyrzekły ją przyjąć uroczyście. Lud zapewne nie weźmie w tem żadnego udziału.

Austrya.

Wiedeń, dn. 6. Września. — Nowy biskup Ołomuniecki hr. Fürstenberg, którego wybór potwierdził papież, przyjmował namaszczenie w kościele katedralnym w Ołomuńcu, a w dniu 8. b. m. w dzień Narodzenia N. M. P. odbędzie wjazd uroczysty do kościoła, do czego niezmierne czynią przygotowania w tém mieście.

— Część kolei wschodnio-południowéj z Czegledu do Felegyhaza, otwartą została na użytek publiczny.

— Gaz. Wiedeńska ogłasza wyrok sądu wojennego z dnia 3. b. m. na następujące osoby: 1) Marek Kletus Gasparich franciszkanin, w r. 1846. wydaliwszy się do domu nie wrócił już do klasztoru, w roku 1848. zachęcał lud w Węgrzech do pospolitego ruszenia, potem kapelan w korpusie Perczela, po stłumieniu rewolucyi, pod fałszywem imieniem usunął się od dochodzenia wojennego. 2) Michał Ajer niegdyś feldwebel, w czasie rewolucyi doszedł do stopnia podpułkownika honwedów, a teraz był konduktorem żeglugi parowéj na Dunaju. 3) Rozalia Magoscy z domu Panker fanatyczna stronniczka partyi czerwonych. 4) Alojzy Panker brat jéj kapral, w czasie rewolucyi rotmistrz u powstańców. 5) Stefan Drysnyey właściciel dóbr niegdyś kadet-feldwebel, w czasie rewolucyi rotmistrz i adjutant przy Perczlu. 6) Andrzej Roth właściciel domu w Peszcie, w czasie rewolucyi major honwedów ozdobiony rewolucyjnym krzyżem zasługi. Wszystkie te osoby mniéj więcéj miały udział w spiskach w r. 1851. i 1852. knowanych przeciw rządowi cesarskiemu, mianowicie zaś Gasparich, który jako zbieg polityczny tułał się po Węgrzech i w stosunkach zostawał z emisaryuszami Kossutha i Mazziniego. Wyrokiem pomienionego sądu, Gasparich skazany na szubienicę i konfiskatę majątku, Roth na 15 lat, Ajer na 12 lat roboty przy szańcach w ciężkich kajdanach, Panker na 8 lat twierdzy w kajdanach, siostra jego na 8 lat twierdzy, Drysnyey dla braku dowodów uwolniony. Wyrok ten co do pierwszego potwierdzony został i Gasparich po zdjęciu z niego kapłańskiego namaszczenia powieszonym był w dniu 2. m. b. w Preszburgu, kara zaś innych skazanych w ten sposób złagodzoną została, iż dla Rotha i Ajera przeznaczono lekkie kajdany, a areszt Rozalii Magoscy z powodu jéj ciągłéj słabowitości z 8 na 5 lat zniżonym został.

— Palisady pozostałe jeszcze w Wiedniu na bastyonach od r. 1848. wyrzucone będą w skutku zniesienia stanu oblężenia.

Galicya.

Lwów, we Wrześniu. — Siła pary jest dziś barometrem cywilizacyi, a liczba maszyn parowych w kraju jest nie równie lepszą miarą oświaty niż liczba uniwersytetów i szkół elementarnych. Jeżeli to zdanie sławnego publicysty jest prawdziwe, natenczas Galicya pod względem oświaty, stałaby bardzo blisko zera. Wschodnia część Galicyi z stolicą Lwowem, ma razem 5 maszyn parowych o sile 52 koni, a wszystkie 5 maszyn użyte są w Tłumaczu przy fabryce cukru, która jest własnością Werthemsteina, bankiera wiedeńskiego. Nie równie korzystniéj stoi krakowski okręg, bo posiada siedm maszyn parowych o sile 69 koni. Galicya zachodnia od Sanu aż po Białę ma 4 maszyny o sile 89 koni. Razem więc posiada Galicya wraz z Krakowskiém 16 maszyn parowych o sile 210 koni, a gdy Galicya wraz z Krakowskiém ma do 1600 □mil, a do 6,000,000 ludności, więc przypada w przecięciu jedna maszyna o sile 13 koni na 375,000 ludności czyli na sto mil kwadrat. Siła jednego konia przy maszynie parowéj kosztuje u nas w przecięciu 1000 złp., więc maszyny parowe w naszym kraju przedstawiają kapitał 210,000 złp.

Maszyny te w następujący użyte są sposób: Przy sukiennicy i apreturze sukna w Białéj maszyn 2 o sile 42 koni; przy fabrykacyi cukru w Tłumaczu 4 o sile 44 koni; przy fabrykacyi cukru w Łańcucie 1 o sile 12 koni; przy młynie parowym w Podgórzu 1 o sile 35 koni; przy kopalni węgla w Sierszy 2 o sile 21 koni; przy tartakach w Mokrzynowicach 2 o sile 24 koni; przy młynie gipsowym pod Krakowem 1 o sile 10 koni; przy gorzelniach i olejniach w Tłumaczu, Krakowie i Pleszowie 3 o sile 22 koni. Razem 16 o sile 210 koni.

Liczby te są dostateczne aby powziąść wyobrażenie o ruchu fabrycznym przemysłowym w kraju tutejszym. Najbardziéj zaś uderza, iż w zawodzie górniczym przy hutach i kopalniach dwie tylko użyte są maszyny, podczas gdy na górnictwo w królestwie przeszło ¾ maszyn parowych przypada. A przecie kraj nasz sto kilkadziesiąt mil ciągnie się u stóp gór karpackich, i zdawałoby się, iż w téj właśnie gałęzi przemysł zakwitnąć powinien przedewszystkiem. Tymczasem tak nie jest i podobno nigdy nie będzie. Oprócz pokładu soli kamiennéj, ciągnącego się od Krakowa aż ku ziemi siedmiogrodzkiéj, jak to nowsze poszukiwania okazały, nie ma prócz żelaza, na całem podgórzu karpackiem i w Karpatach samych, kruszczu innego w takiéj obfitości, aby huta i fabryki powstać mogły. Przed kilkunastu laty jeszcze istniało w Galicyi do 50 hut żelaza a Galicya produkowała 150—200 tysięcy centnarów żelaza. Dziś zaledwie 10 fabryk jest czynnych, a i z tych 8 chylą się do upadku w tych latach, za rok, dwie niezawodnie upaść muszą. Dwie tylko z fabryk zachowane w Tatrach w sandeckiem i Jakobeny na Bukowinie, wzniosły się wyżéj i produkują rocznie razem 60—80 tysięcy centnarów. Resztę 8 fabryk produkują wszystkie razem zaledwie 15 do 20 tysięcy centnarów.

Przed kilkunastu laty, kilku przedsiębierców hut żelaznych z królestwa, widząc tak nędzny stan hut galicyjskich, przy największéj obfitości paliwa i robocizny, wzięło w wspólce trzy huty żelaza galicyjskich w obwodzie stryjskim w dzierżawę, dwie od prywatnych a jedną rządową. Zaprowadzili piece płomiennych, kuplówki, walcownię, pozakładali drogi, włożyli ogromny kapitał i stracili — wszystko. Lecz nie jedyny to przykład podobnego przedsiębierstwa. Znałem pięciu po sobie następujących dzierżawców fabryk rządowych Maydanu i Smolny, wszyscy z koszulą jedynie wyszli z dzierżawy. Jeszcze gdzie właściciel sam na własny rachunek prowadził hutę, paliwa i pańszczyzny nie cenił

i nie liczył, tam przynajmniéj o tyle wychodził dobrze, iż mu się przynajmniéj połowa wartości lasu i pańszczyzny wracała, a gdy inaczéj jednego i drugiego spieniężyć nie mógł, więc i tem się kontentował. Ale przedsiębiorstwo żadne udać się nie mogło. Zadawano sobie często to pytanie, z jakiéj przyczyny huty żelaza u nas wznieść się nie mogą? Dla czego przynajmniéj połowy potrzebnego dla kraju nie wyrabiają żelaza? Składano to na brak przemysłu, i na brak ludzi obeznanych z górnictwem i przemysłem. W ostatnich czasach huty zaczęły tak szybko jedna po drugiéj upadać, iż rząd dla żup solnych nie miał gdzie zamawiać panwi, i tylko dla tamta panwi wziął na własny rachunek hutę mizuńską.

Miałem sposobność przypatrzenia się bliżéj hutom tutejszym a późniéj zagranicznym, i doszedłem do tego przekonania, iż żadna huta żelazna u nas w Galicy istnieć nie może, iż po zniesieniu pańszczyzny i podrożeniu paliwa żadna nie może opłacić się. Zbyt bowiem ubogą a przytem liche wydającą żelazo mamy rudę żelazną. Dwoma pokładami wzdłuż całego podgórza karpackiego ciągnie się w ciemnitkich warstwach ruda żelaza. Gdzie góry karpackie przechodzą w podgórze, dąb już rośnie i słowik śpiewa, ciągnie się pokład rudy białawego koloru 10—12 procentu żelaza wydającéj. Głębiéj w górach, pokład drugi koloru czarnego ma zaledwie 7—9 procentu żelaza. Tylko huty latrzańską w Zakopanem i bukowińska w Jakobeny leżą w osobnéj i odmiennéj zupełnie formacyi geologicznéj, mają odmienne, bogatsze, bo 15—20 procentu wydające rudy. W tym względzie natura jak macocha nas wyposażyła. Podczas gdy u nas tak nędzna jest ruda, o milę lub dwie na południowéj stronie Karpat, na Węgrzech, już zawiera w sobie 18—25 procentu. Do tego ani z saméj białéj, ani z saméj czarnéj rudy żelaza wytapiać nie można, bo będzie albo za żyłowate i twarde albo za miękkie i kruche. Gdzie przypadkiem obadwa pokłady zbiegły się blisko, tam radzą sobie mięszając rudy. W przeciwnym razie huty wydawały zawsze żelazo bardzo prostego gatunku, przydatne jedynie do grubéj roboty kowalskiéj. Żelazo węgierskie, szląskie i styryjskie płacą u nas nierównie drożéj, a żelazo galicyjskie i tańsze być musi i przemycanym niejako sposobem idzie w handel.

Gdy robotnik kosztuje u nas teraz tak wiele a może i więcéj jak na Szląsku i w Styryi, las podrożał, trudno więc aby tutejsze huty mając z swéj rudy 8—12 procentu, konkurować mogły z szląskiemi i morawskiemi do 36 procentu mającemi, albo z styryjskiemi mającemi 40—50 procent. Przed półtora rokiem, gdy Austrya zaprowadziła nową taryfę celną i zniżyła cło na żelazo angielskie, tak iż w przeciągu lat kilku cło to będzie jeszcze niższe, to jest stopniowo spadać będzie, fabrykanci żelaza podnieśli skargę powszechną, i zagrażali, iż huty swe zastawią nie mogąc konkurować z hutami angielskiemi, mającemi rudę do 80 procentu wydającą. Cóżby na to galicyjscy fabrykanci powiedzieć mogli? Jakim sposobem oni konkurować mogą z fabrykami mającemi kruszec sześć, siedm, ośm razy bogatszy?....

Smutny to jest wypadek dla naszéj krainy, ale prawdziwy. Ani tego taić powinniśmy przed sobą. Obfitość i taniość żelaza jest głównym warunkiem wzrostu rolnictwa i przemysłu. U nas niema żelaza w obfitości, a produkowane w kraju musi być drogie. Dla tego stopniowe zniżenie cła na żelazo angielskie najpomyślniéj wypadnie dla Galicyi. Wprawdzie huty żelaza upadną do reszty, lecz nie naturalnie i bez podstawy przyrodzonéj wzniesione i utrzymywane, fabryki przynoszą zawsze szkodę nie korzyść dla kraju. Lepiéj nie mieć hut żelaznych a żelazo tanie, niż mieć wielką liczbę hut a dla drogości żelaza nie módz dźwignąć rolnictwa i innych gałęzi przemysłu.

Lecz wytłumaczywszy dla czego w Galicyi przy górnictwie tak mało użytych jest maszyn parowych, nie myślimy wcale bronić kraju naszego, iż w ogóle przemysł na tak niskim stoi stopniu. Przyczyny tego braku są bardzo liczne a po większéj części niezawisłe od woli, chęci i usposobienia narodu. Galicya stanowi targowicę dla prowincyi zachodnich i targowicą pozostać musi. A gdy konieczności téj usunąć niepodobna, więc wypadałoby nam porzucić wszelką konkurencyą z innemi austryackiemi prowincyami w tych gałęziach przemysłowych, dla których stosunki w tamtych krajach są przyjaźniejsze, albo które do tak wysokiego wzniesione są stopnia, iż konkurencya byłaby niemożliwa. Lepiéj wziąść się do produkcyi i przysposabiania surowych płodów, a maszyn używać właśnie do podniesienia i udoskonalenia téj produkcyi. Kolonje angielskie i francuzkie wszystkie prawie wyroby rękodzielnicze pobierają z ojczyzny, a pomimo tego liczba maszyn krajowych i innych wzrasta tam w niesłychany sposób a wszystkie prawie użyte są przy surowéj produkcyi. Już nawet bawełnę w wory zbija maszyna parowa. Gaz. war.

Turcya.

Konstantynopol, 29. Sierpnia. — Rząd nieustaje w uzbrajaniach i zdaje się być przygotowanym na przypadek ostateczny. Wojska wciąż odchodzą do Bulgaryi. Ani tureckie ani francuskie dzienniki nie są tu powagami, bo podają fakta zupełnie sprzeczne. Jedne np. podają wiadomość, że stan zdrowia wojska egipskiego jest wyborny i od czasu wypłynięcia z Egiptu tylko 6 żołnierzy umarło, to drugie twierdzą, że z powodu założenia obozu w okolicy błotnistéj, ogromna śmiertelność pokazała się w szeregach egipskich. Natomiast twierdzą, że wojska rosyjskie przedziesiątkowane zostały chorobami, gdy tymczasem wojownicy pod Szumlą w dobrém znajdują się zdrowiu i są pełni otuchy. Konstantynopolitańskie dzienniki donoszą, że ludy z Azyi ofiarowały swoje posiłki Turcyi, że wielu naczelników Kurdów i Arabów przybędzie w pomoc Otomanom, a siła ich dostarczy 30,000 kawaleryi, która przewyższy zręcznością kozaków nawet. Daléj pod dowództwem oficera francuskiego Anglar utworzył się batalion strzelców, na wzór wincenskich i puścił się na okręcie do Warny. Obóz pod Zofią wynosić ma 24,000. Nad brzegami Dunaju pracują dniem i nocą, nad sypaniem szańców, a od Widynia do Szumli stoi łańcuch kawaleryi, który z każdéj stacyi może natychmiast rozsyłać wiadomości. Francuzki major Magnan pomaga jenerałom tureckim w wypracowaniu planów wojennych. Równy duch panuje w obozie pod Erzerum, gdzie Zerif basza odczytał rozporządzenie sułtana, względem powołania redifu i przytem miał mowę tak zapalającą, że wielu nieczekając dalszych rozkazów, natychmiast stawali do szeregów i w jednéj chwili powstawały kompanie, nad któremi mufti wznosząc ręce do nieba odmawiał błogosławieństwo.

Courriere de Constantinople pisze: »W liczbie wysokich osób znajdujących się obecnie w mieście naszém, przepomnieliśmy o p. jenerale Plantagenet Harrison. Książę Plantagenet z rodu królów angielskich dał niezaprzeczone dowody talentu wojskowego w republikach Ameryki południowéj, gdzie w nagrodę bohaterskich czynów swoich wyniesiony został na stopień jenerała. Książe ten, którego umysł i serce poświęcone postępowi, ofiarował się rządowi sułtana na usługi i Jego Wys. W. Seraskier Mehmed Ali basza przyjął go jak najprzejmniéj.« Kuryer zastrzega sobie, na późniéj podać wyciągi z dzienników angielskich, które zasługom jenerała oddały slaszność. Najważniejszych wszakże materyałów dostarczyć będą mogły w tym względzie akta kryminalne tyczące się wmienionego Plantageneta, który ponawia w Konstantynopolu swoje sztuczki, które się po innych miejscach nie udawały.

— Ost-Deutsche-Post zamieszcza list z Konstantynopola 25. Sierpnia: Modyfikacye projektu wiedeńskiego uważane będą w obec kategorycznego w téj mierze oświadczenia cesarza Mikołaja na równi z odrzuceniem. Mimo tego wierzą, że pokój naruszonym nie będzie, a przynajmniéj nie tak prędko; nawet ta okoliczność, że sułtan zaraz po odejściu kuryera powołał kilka pułków landwery i nakazał spisy pospolitego ruszenia, mało zwraca na siebie uwagi. Tutejsi posłowie wszelkich dokładali starań, aby nakłonić Portę do podpisania projektu pośredniego, co wszakże się im nie powiodło. Osoby dobrze świadome rzeczy utrzymują, że Anglia i Francya dawszy ratyfikacyę projektu, kazały oczywiście projekt ten popierać, ale tylko chciały wystawić Turcyę na próbę, czy będzie umiała bronić honoru i godności swojéj. Jak teraz oba sprzymierzone gabinety nie zawiodły się, i pytanie zachodzi, jakie ich będzie postępowanie naprzeciw Rosyi, jakich kroków ostatnie państwo chwyci się? Niektórzy są zdania, że ta piśmienna walka odwlec zamierza prawdziwą aż do wiosny. — Zaciągniętym do pospolitego ruszenia (Baszyrbuzuk) płacą po 60 piastrów na miesiąc i wysyłają do obozu do Szumli. Dziś rano oddział przybocznéj gwardyi cesarskiéj udał się tamże, a wkrótce tamże wyjeżdża również do obozu minister wojny. Jenerał irlandzki O'Donnel zajmuje się urządzeniem telegrafu optycznego w Bulgaryi, którego punktem centralnym będzie Szumla, a z nią zostawać będzie w komunikacyi Stambuł. W zakres telegrafu wciągnięte będą Tulcza i Zofia. Szekib-effendi nowo mianowany komisarz nadzwyczajny do Serbii, wybiera się w podróż tamże. Znany on jest w słowiańskich prowincyach Turcyi, szczególnie w Bulgaryi, gdzie należał w r. 1850. do komisyi. Jemu należy się zaszczyt, że Bulgaryę zatrwożył, a potem z rządem pojednał. Dużo on dobrego chciał zrobić i dużo też przyrzekał, o czem przekonać się można z jego raportu, który jak wiele innych wygląda załatwienia nie wiedzieć w jakich aktach. W obozie egipskim wielka panuje śmiertelność i muszą obóz na inne miejsce przenieść, bo dawne rzeczywiście źle obrane: wilgoć mgły i brak przewiewu powietrza, jest zapewne przyczyną tych chorób. Admirał egipski zwiedził już arsenał.

Rozmaite wiadomości.

Gazety petersburgskie donoszą o szczególnieszém zdarzeniu z Ufy. W końcu miesiąca Czerwca jeden z orenburgskich kozaków, wyjechał w pole dla koszenia trawy, a naładowawszy nią furę, zaczął ogarniać takową na furze, aby dobrze ją upakować. W téj chwili wysunęła się z trawy żmija i przyczepiła się do dwóch palców u lewéj ręki, ale z taką siłą, że kozak targnąwszy ręką wyciągnął ją z fury zawieszoną u palców. Chcąc się jéj pozbyć, zaczął trząść ręką jak tylko mógł najmocniéj, ale to nic niepomagało, i żmija ciągle wisiała. Wtedy uderzył nią całą mocą o koło od wozu, i dopiero odpadła i skryła się w trawę. Ukąszenie było nadzwyczaj mocne, a ból nadzwyczajny, który zaczął już posuwać się coraz wyżéj aż po łokieć ręki. Kozak nietracąc wcale przytomności, chwycił za cugle, i obwiązał niemi mocno rękę powyżéj łokcia, a potem pobiegł do domu. Przez ten czas, ręka do tego miejsca, gdzie była związaną tak spuchła, że podobną była raczéj do poduszki; poza obręb zaś związania, puchlina nie sięgła. Przybywszy do wsi, spotkał starą kozaczkę, znaną z udzielania rad w różnych wypadkach, a ta obejrzawszy rękę, uśmiechnęła się i rzekła: »Niebój się nic ci nie będzie«. Potem kazała mu złapać gołębia, ukręcić szyjkę i mózgiem z jego główki wysmarować tak miejsca ukąszone jako i całą opuchniętą po łokieć rękę. Kozak chwycił się tego środka, a w jednéj chwili i ból i puchlina ustępować zaczęły. Po niejakiem czasie i jedno i drugie zupełnie minęło, ręka wyzdrowiała i żadnego nie pozostało śladu ukąszenia.

— Jeden z najpierwszych chemików niemieckich, Reichenbach, znany już w świecie uczonym z nader licznych i ciekawych odkryć chemicznych, w wydaném świéżo przez siebie dziele, a przełożonem na język francuski, pod tytułem: Lettres odiques magnetiques, obznajmia nas z nową nieznaną zupełnie siłą, w rodzaju takich jak magnetyczna lub elektryczna, a która nazwaną została odem. Wyraz ten od, pochodzi z łacińskiego vado, z sanskryckiego va, giermańskiego vodan, oznaczających siłę wszystko przenikającą. Na wzbudzenie odu, najsilniejszy wpływ wywierają ci z ludzi, którzy według Reichenbacha, są wrażliwi (sensitifs). Od ten objawia się im w stanie ciepłym i chłodnym, promienistym i mglistym, a z tysiącznych doświadczeń, które oprócz Reichenbacha dokonał sam Arago, żadne nie zawiodło. Pomiędzy innymi położywszy magnes w ciemnym pokoju, ów wrażliwiec (sensitif) ujrzy w biegunie północnym światło niebieskie, a czerwone w południowym; jeżeli zaś ten sam magnes postawi się pionowo, promień z niego dosięgnie sufitu; z położonego na rogu stołu kryształu górnego tak, żeby większa część jego wystawała na powietrze, za przyłożeniem dłoni lewéj ręki przez wrażliwca do jednego z końców, uczuje w pół minuty strumień ciepły z wierzchołka, a od spodu strumień chłodny; pierwsze uczucie sprawia mu przyjemność, drugie przeciwnie. Jest to tylko nader

krótkie sprawozdanie z tego nowego odkrycia, o którem szczegółowo można powziąść wiadomość w dziele Reichenbacha, w opisie p. Arago w Roczniku biura długości na r. b. i w Gazecie lwowskiéj.

(Kur. warsz.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Września. — Pszenica 77—85 tal., żyto 60—64 tal., jęczmień 45—48 tal., owies 27—32 tal., groch 58—64 tal., rzep zimowy 86—85 tal., rzepik zimowy 85—84 tal., olej rzepiowy 12¼ tal., olej lniany 12¾ tal., okowita bez beczki 32 tal.

Przybyli do Poznania dnia 11. Września.

BAZAR: Karczewski z Czarnotek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Mossner z Berlina; Schulz z Magdeburga; Pick z Landsberga; Käfferlein z Frankfurtu; Gäde z Gdańska; Treskow z Wierzonki; Stoltenburg z Lussowka.
POD CZARNYM ORŁEM: Michaelis z Gościejewa; Żeromski z Grodziszczka; Meissner z Guttow.
HOTEL DREZDENSKI: Ulrich z Magdeburga; Pundt z Strehlen; Dannappel z Tarnowa; Linke z Berlina; Kirchner z Ryszewa; Wollenhauptowa z Rawicza; Potocki z Bendlewa.
HOTEL RZYMSKI: Gassmann z Drezna.
HOTEL PARYSKI: Kallmann z Żerkowa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Höhn i Zorn z Stieglitz.
HOTEL KRUGA: Berg z Berlina.
POD KORONĄ: Kaphan z Szrody; Kupferberg z Rawicza.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Sadowski z Strzałkowa.
POD BARANKIEM: Martin z Swidnicy.

Dnia 12. Września.

BAZAR: Ks. Amman z Wolsztyna; Mańkowski i Persoz z Źrenicy.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Koch z Sztutgartu; Fiedler z Londynu; Sarrazin z Rosnowa; Traubenheim z Eisleben; Cohn z Berlina; Simon z Magdeburga; Lange z Hagen; Glock z Wrocławia.
HOTEL BAWARSKI: Bergfeld z Berlina; Rüdenburg z Pleszewa; Rebiger z Gdańska; Leiber z Pleszewa; Schlarbaum z Polskiéj wsi; Flatan z Brukselli; Klińska z Wrocławia; Suchorzewski z Wrotkowa; Gräve z Kołaczkowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Rajewski z Pakszyna; Piątkowski z Dobieżyna; Walz z Buszewa; Blumberg z Kłecka; Schmidt z Skoków; Hentschel z Bydgoszczy.
HOTEL DREZDENSKI: Nieświastowski z Słupi; hr. Wołłowicz z Działynia; Taczanowski z Sławoszewa; Picht z Neu-Vorpommern; Niemojewski z Rokitnicy; Redtel z Torunia; Schüller z Wolsztyna; Meister i Witte z Szczecina.
HOTEL PARYSKI: Nasiorowski z Wysoki; Radoński z Kociałkowéj górki; Bandelow z Latalic; Kotarska z Rumianek; ks. Kwapich z Domachowa; Górski z Kurnika; Citron i Mann z Trzemeszna.
HOTEL WIEDENSKI: Haydes z Sulencina.
HOTEL BERLINSKI: Bartikowski z Neidcuburga; Gaffke z Bukowca; Twardowski z Kuśnierza; Budziszewski z Czachorowa; Rańkowska z Katarzynowa; Petrich i Franke z Rogoźna; Schneider z Bukowca; Prüfer z Kościana.
POD BIAŁYM ORŁEM: Grundeis z Berlina; Suzińska i Grabowska z Gniezna.
HOTEL EICHBORNA: Wunderlich z Żerkowa; Cohn z Fordona; Leber z Szmigla; Jelenkiewicz z Gniezna; Kuske z Neuhöfen.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Radke i Homann z Berlina.
HOTEL SASKI: Kunkel i Culanski z Gniezna.
POD TRZEMA LILIAMI: Wolff z Prenzlau; Harmel z Leśniewa; Grossmann z Woli.
POD KORONĄ: Hugen z Gdańska; Rogowski, Strelitz i Seelig z Trzemeszna; Brock z Berlina; Cohn z Grünberga; Karger z Obrzycka.
POD ŁABĘDZIEM: Silberstein z Zaniemyśla.
GOSPODA SZLĄSKA: Bracia Herrmann z Grönebach.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Września 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	100¾
dito z roku 1850......	4½	—	101¼
dito z roku 1852......	4½	102	—
Obligi długu skarbowego.........	3½	92⅞	—
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	91½	—
dito miasta Berlina.............	4½	101⅞	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	99¼
dito Prus Wschodnich...	3½	—	—
dito Pomorskie.........	3½	—	98⅞
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	104⅜
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	98¼	—
dito Szląskie...........	3½	—	—
dito Prus Zachodnich....	3½	—	96⅜
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	100½
Louisdory...................	—	—	110⅞
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	94	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 12. Września 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	25	—	3	3	6
Żyta, szefel	2	4	6	2	9	—
Jęczmienia, szefel	1	19	—	1	23	—
Owsa, szefel	1	1	3	2	5	6
Tatarki, szefel	1	15	—	2	20	—
Grochu, szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	7
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	27	—	—	—	—	—